

uważano, że o kształcie granicy wschodniej decydować będą Niemcy, że Rzesza przyczyni się do uregulowania granicy polsko-litewskiej, a wreszcie, że „da odpowiednią rekompensatę za powiaty litewskie gub. suwalskiej, oraz da Polsce na wschodzie terytoria polskie lub do Polski ciązące”⁵¹.

„Naród a Państwo” było tygodnikiem redagowanym przez nieliczne grono osób i trafiło do niewielkiej liczby czytelników. Popularyzowana bowiem na jego łamach koncepcja uznająca, że na mocy aktu 5 listopada 1916 r. zapoczątkowano budowę państwa polskiego oraz propagowanie związku polsko-niemieckiego miało się z oczekiwaniami świadomej części społeczeństwa polskiego. Nie dowierzało ono władzom zaborczym i składanym przez nie deklaracjom, gdyż nie pociągały one za sobą unormowań prawnych, które przybliżałyby realizację hasła suwerenności Polski. Proponowane zaś przez pismo rozwiązania wydawały się w ostatnim roku wojny za zbyt daleko idące, za bardzo podporządkowujące powstające państwo polskie Rzeszy niemieckiej. Koncepcja związku polsko-niemieckiego nie była zresztą nigdy w Polsce popularna, o czym może świadczyć małe zrozumienie dla idei Studnickiego w okresie II Rzeczypospolitej⁵², a jej pojawienie się w czasie I wojny światowej należy raczej tłumaczyć względami taktycznymi, a nie tak jak próbował to przedstawić jej najgorliwszy zwolennik, przyczynami obiektywnymi.

JACEK GZELLA
Toruń

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE W PUBLICYSTYCE OBOZU NARODOWEGO W LATACH 1922-1939

Stosunki polsko-niemieckie były jednym z najczęściej omawianych zagadnień w publicystyce Obozu Narodowego w latach 1922-1939. Na ten temat wypowiedzieli się wszyscy wybitniejsi publicyści związani z tym ugrupowaniem. Wiele uwagi poświęcał problematyce niemieckiej Roman Dmowski, chociaż niewątpliwie najlepszym ekspertem w kwestii niemieckiej był Stanisław Kozicki.

W literaturze historycznej napisano już wiele o antyniemieckości narodowców oraz o ich stosunku do ideologii hitlerowskiej. Niewiele natomiast napisano o tym, jak wyobrażali sobie narodowcy, już po ostatecznym ukształtowaniu zachodniej granicy Rzeczypospolitej, stosunki dwóch niepodległych, sąsiadujących ze sobą państw – Polski i Niemiec. Artykuł niniejszy jest próbą uzupełnienia tej luki. Interesowały mnie w mniejszym stopniu założenia ideologiczne Obozu Narodowego, a bardziej projekty konkretnych rozwiązań

⁵¹ Dane współczesnej sytuacji. NaP z 29 IX 1918, s. 1; W. Studnicki, *Przeciwnicy naszego wschodu*, tamże, s. 18.

⁵² Szerzej na ten temat zob.: J. Gzella, *Myśl polityczna Władysława Studnickiego na tle koncepcji konserwatystów polskich (1918-1939)*. Toruń 1993.

w dziedzinie polityki zagranicznej. Staralem się również odpowiedzieć na pytanie, jak narodowcy w latach 1922-1939 przewidywali rozwój stosunków polsko-niemieckich w bliższej i dalszej przyszłości i czy prognozy te sprawdziły się.

W artykule wykorzystałem publikacje książkowe i prasowe najbardziej znanych reprezentantów Obozu Narodowego w omawianym okresie. Zwróciłem zwłaszcza uwagę na teksty publikowane na łamach „Myśli Narodowej”, ponieważ był to wówczas główny organ „teoretyczny” obozu.

I. STOSUNEK DO REPUBLIKI WEIMARSKIEJ

W opublikowanym w 1922 r. na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” obszernym artykule poświęconym polskiej polityce zagranicznej Stefan Kozicki stwierdził, iż w stosunkach z Niemcami Polska jest skazana na pozycję „pogotowia politycznego i wojennego”¹. Innymi słowy stosunki między Polską i Niemcami muszą być wrogie. Już w następnym numerze pisma poparł ten pogląd R. Dmowski posuwając się nawet do stwierdzenia, iż w polityce niemieckiej nie ma miejsca na niepodległą Polskę a dążenie do osłabienia, a następnie zniszczenia Polski uważane było za naturalny cel Niemców².

Opinię swoją potwierdził R. Dmowski w wydanej w 1925 r. książce *Polityka polska i odbudowanie państwa*, gdzie określił Niemcy jako wroga, z którym kompromis jest nie do pomyslenia³. Jego rozważaniom na temat stosunków polsko-niemieckich towarzyszyły często refleksje natury historycznej. Przywódca Obozu Narodowego sięgał przede wszystkim do własnych wspomnień z przełomu wieków, lat pierwszej wojny światowej i konferencji paryskiej. Odwoływał się jednak również do czasów znacznie wcześniejszych, wieku XVIII czy też wczesnego średniowiecza.

Z refleksji R. Dmowskiego wyłaniał się obraz Niemiec, który bez przesady można określić jako demoniczny. Zachodni sąsiad Polski przedstawiany był jako podstępny wróg, nieustannie snujący intrygi, mające na celu zniszczenie naszego kraju. Jeżeli nawet, w pewnych okresach, polityka niemiecka sprzyjała Polsce, był to wyłącznie przejaw perfidii, która w dalszej perspektywie miała Polskę zniszczyć. Refleksje przywódcy narodowców na temat historii stosunków polsko-niemieckich miały zatem charakter katastroficzny.

Mniejszą rolę odgrywała historia w wypowiedziach S. Kozickiego, który jednak również nie ustrzegł się swoistego katastrofizmu dziejowego. W wydanej w 1927 r. pracy *Niemcy i Polska na tle polityki powojennej* napisał on m.in.; „Między Polską a Niemcami toczy się współzawodnictwo, które żadnym kompromisem załatwić się nie da, bo między Polską a Prusami zawiązał się węzeł tragiczny, który w ciągu wieków tylko żelazem był rozcinany, by się znów potem wikłać na nowo”⁴.

Poglądy obu działaczy na stosunki polsko-niemieckie, wyrażane w latach 1922-1933 można określić jako doktrynę „pogotowia wojennego”. Doktryna ta była do końca istnienia Republiki Weimarskiej powszechnie uznana wśród

¹ S. Kozicki, *W sprawie polskiej polityki zagranicznej*. „Przegląd Wszechpolski” nr 1 z I 1922, s. 71.

² R. Dmowski, *Zagadnienie główne*. „Przegląd Wszechpolski” nr 2 z II 1922, s. 88.

³ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Warszawa 1988, t. I, s. 94.

⁴ S. Kozicki, *Niemcy i Polska na tle polityki powojennej*. Warszawa 1927, s. 30.

narodowców. W latach 1922-1933 wśród publicystów Obozu Narodowego brak opinii o możliwości poprawy stosunków polsko-niemieckich. Wiele natomiast wypowiedzi zbieżnych z poglądami Dmowskiego i Kozickiego, chociaż publicyści narodowi nie zawsze podzielali ich katastrofizm dziejowy.

Stanisław Stroński, w artykule opublikowanym w 1930 r. w „Myśli Narodowej” nie dopatrywał się przyczyn złych stosunków między Polską i Niemcami w odległej historii, lecz w „biegunowo przeciwnych” dążeniach polityki obu krajów. Konkluzja jednak była podobna: „Polityka polska może zatem, o ile w grę wchodzi Niemcy, jedynie nie stwarzać pomyslnych dla Niemiec warunków naruszenia pokoju”⁵.

Wśród narodowców panowało powszechne przekonanie, że Niemcy nie pogodzą się nigdy z kształtem linii granicznej ustalonym na konferencji paryskiej. Uważano, iż w pierwszej kolejności będą dążyć do odzyskania Pomorza Gdańskiego i Śląska, a w dalszej perspektywie do odebrania Polsce wszystkich terytoriów, które utracili⁶. R. Dmowski, który kierował delegacją polską w trakcie obrad konferencji w Paryżu uznał decyzje mocarstw w sprawie granicy polsko-niemieckiej za krzywdzące dla Polski⁷. S. Kozicki określił bieg granicy polsko-niemieckiej jako urągający „wszelkiej logice politycznej i potrzebom strategicznym”⁸, a Stanisław Grabski posunął się do stwierdzenia, iż decyzje Traktatu Wersalskiego stworzyły tylko „prowizorium”, a ostateczną decyzję w sprawie granicy wypowie „przyszła historia Europy”⁹.

Publicyści Obozu Narodowego nie dopuszczali żadnej możliwości ustępstw terytorialnych wobec Niemiec. Uważano, iż bez Śląska i Pomorza Polska nie jest w stanie istnieć jako państwo suwerenne. Obóz był gotów sprzeciwiać się próbom ustępstw terytorialnych wszelkimi dostępnymi środkami. R. Dmowski wyraził to bardzo dosadnie: „(...) gdyby się znalazł w Polsce polityk, który by chciał traktować o ustąpieniu Pomorza, dostałby kulę w łeb, jak amen w pacierzu”¹⁰. Uważał on, iż polskie ustępstwo w sprawie Pomorza nie rozwiązałyby problemu Prus Wschodnich. Sądził, iż oderwane od naturalnego zaplecza gospodarczego w postaci sąsiedniego Mazowsza i reszty ziem polskich Prusy Wschodnie były tworem sztucznym¹¹. Kampanię prowadzoną przez rządy Republiki Weimarskiej na rzecz powrotu „korytarza pomorskiego” do Niemiec określał jako „historyczną i nielogiczną”, niewspółmierną do rzeczywistego znaczenia tego terytorium dla państwa niemieckiego.

Za jedynie logiczne rozwiązanie kwestii Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska uważano przyłączenie tych ziem do państwa polskiego. Pogląd ten był silnie ugruntowany w Obozie Narodowym. W sprawie przyłączenia Prus Wschodnich do Polski wypowiedali się m.in. S. Grabski, S. Kozicki, Adolf Nowaczyński, Jędrzej Giertych. Pojawiały się także opinie o konieczności przyłączenia do Polski również Śląska Opolskiego¹². Wysuwano nawet projekty znacznie poważniejszych zmian granicznych. W 1938 r.

⁵ S. Stroński, *Pożytek*. „Myśli Narodowe” nr 17 z 27 IV 1930, s. 258.

⁶ S. Wielkopolski, *Co to są narodowcy?* Cieszyn 1931, s. 6.

⁷ R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. II, s. 153.

⁸ S. Kozicki, *Niemcy i Polska...*, s. 29.

⁹ S. Grabski, *Z codziennych walk i rozważań*. Poznań 1923.

¹⁰ R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*. Warszawa 1932, s. 131.

¹¹ *Op. cit.*, ss. 269-276.

¹² S. Wielkopolski, *Co to są narodowcy?* s. 6.

J. Giertych wyraził opinię, że „nie jest rzeczą niemożliwą” przesunięcie granicy polsko-niemieckiej do linii wytyczonej traktatem budziszynskim z 1018 r. obejmującej – jego zdaniem – „(...) Sudety, Błota Łużyckie i – od Lubusza do morza – dolną Odrę”¹³. Największą uwagę zwracano jednak na Prusy Wschodnie i Gdańsk.

Nie było natomiast zgodności co do sposobu dokonania zmian granicznych. A. Nowaczyński domagał się w 1923 r. zajęcia terytorium Wolnego Miasta Gdańska przez Wojsko Polskie lub całkowitej blokady gospodarczej miasta¹⁴. Również J. Giertych nie wykluczał interwencji wojskowej w Gdańsku. W 1936 r. wyraził opinię, iż Polska straciła w przeszłości dwie znakomite okazje do zajęcia Gdańska siłą – pierwszą w 1923 r., podczas okupacji Zagłębia Ruhry przez Francję, a drugą w 1935 r., w związku z konfliktem z władzami miasta¹⁵.

S. Kozicki opowiadał się za swoistą wymianą graniczną polegającą na przyłączeniu Austrii do Niemiec z jednoczesnym przyznaniem Prus Wschodnich i Gdańska Polsce¹⁶. Publicyści wyrażali także opinie, iż przyłączenie tych ziem do Polski nastąpi w drodze pokojowej ewolucji poprzez wzrost kontaktów gospodarczych¹⁷. Duże nadzieje łączono ze wzrostem świadomości narodowej wśród polskojęzycznych Mazurów, twierdząc iż znaczenie języka polskiego w Prusach Wschodnich nieustannie wzrasta. Dopiero w czasach reżimu hitlerowskiego pojawiły się obawy, że młodzież mazurska może ulec wynarodowieniu¹⁸.

Marzenia o rewizji granicy z Niemcami nie wywierały poważniejszego wpływu na bieżącą politykę Obozu Narodowego. Jak stwierdził J. Giertych w wydanej w 1934 r. książce *Za północnym kordonem*: „Polityka Polski w sprawach granicznych polsko-niemieckich jest polityką zachowawczą”¹⁹, w tej samej jednak publikacji wyraził opinię, że gdyby sytuacja polityczna w Europie uległa radykalnej zmianie, to powinno nastąpić przyłączenie Prus Wschodnich do Polski.

W realiach lat 1922-1939 rewizja granicy polsko-niemieckiej mogła nastąpić tylko na niekorzyść strony polskiej. Jak wspominałem, Obóz Narodowy odrzucał wszelkie ustępstwa graniczne na rzecz Niemiec, uważając, iż sporne terytoria mają zbyt wielkie znaczenie dla Polski. Nie była to jednak jedyna przyczyna. Wśród narodowców rozpowszechnione było przekonanie, że najdalej idące ustępstwa terytorialne Polski nie zaspokoilyby strony niemieckiej, lecz stały się jedynie podstawą dla kolejnych pretensji.

Już w 1922 r. R. Dmowski ostrzegał, że imperialne ambicje Niemców nie zostały porzucone mimo poniesionej klęski. Zdaniem Dmowskiego, celem ekspansji niemieckiej była przede wszystkim Rosja. Polska w planach niemieckich miała być tylko „korytarzem” do Rosji²⁰. Przywódca Obozu Narodowego

¹³ J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*. Warszawa 1938, ss. 285-286.

¹⁴ A. Nowaczyński, *Gdańsk polski czy pruski?* „Myśl Narodowa” nr 23 z 9 VI 1923, ss. 11-15.

¹⁵ J. Giertych, *Tragizm losów Polski*. Pelplin 1936, ss. 528-529.

¹⁶ S. Kozicki, *Przyłączenie czy podział Austrii?* „Myśl Narodowa” nr 3 z 19 I 1930, ss. 34-35.

¹⁷ Z. Berezowski, *Polityka zagraniczna*. Warszawa 1927, ss. 27-28.

¹⁸ *Na kresach*. „Myśl Narodowa” nr 19 z 12 V 1935, s. 19.

¹⁹ J. Giertych, *Za północnym kordonem*. Warszawa 1934, s. 182.

²⁰ R. Dmowski, *Zagadnienie główne...*, s. 88.

był przekonany, że społeczeństwo niemieckie, a zwłaszcza inteligencja, było silnie przesycone ideologią nacjonalistyczną, z której uczyniło rodzaj religii²¹.

Opinie te podzielał S. Kozicki. W 1930 r. pisał na łamach „Myśli Narodowej”: „Niemcy uznali wojnę i klęskę tylko za przemijający incydent w swym rozwoju dziejowym, sądzą oni, że te same siły i czynniki, które pchały je w ciągu wieków ku wschodowi i zaznaczyły ich historię szeregiem powodzeń, nie przestały działać i stanowią dostateczną podstawę do tego, by z wiarą i optymizmem patrzeć w przyszłość”²².

Publicyści narodowi przyglądali się uważnie polityce wewnętrznej i zagranicznej państwa niemieckiego. Niepokój budziły zbrojenia niemieckie. Już w 1922 r. S. Kozicki wyraził opinię, że rozbrojenie postanowienia traktatu wersalskiego wobec Niemiec w praktyce okazały się fikcją, ponieważ państwo niemieckie mogło w krótkim czasie powołać przeszło siedmiomilionową, dobrze uzbrojoną armię²³. Później na łamach prasy narodowej, wielokrotnie ukazywały się informacje o mniej lub bardziej ukrytych poczynaniach zbrojennych Niemiec. Pochodziły one z przedruków z prasy zagranicznej lub z własnych obserwacji.

Uwagę publicystów narodowych, odwiedzających Niemcy, zwracała duża liczba organizacji paramilitarnych, odbywających regularne ćwiczenia wojskowe²⁴. Za formę przygotowania do przyszłej agresji uważano także popieranie przez Niemcy wrogich Polsce separatystów ukraińskich. W 1930 r. na podstawie danych statystycznych, Bohdan Wasiutyński na łamach „Myśli Narodowej” doszedł do wniosku, że Niemcy rozpoczęły wojnę z Polską w stosunkowo krótkim czasie ze względu na niekorzystne dla nich procesy demograficzne²⁵. W sumie jednak konfliktu zbrojnego w latach 1922-1933 raczej się nie obawiano. R. Dmowski w 1932 r. uznał wojnę z Niemcami za mało prawdopodobną, gdyż – jego zdaniem – agresję niemiecką paraliżowało rozbieżności polityczne narodu niemieckiego, trudna sytuacja gospodarcza Niemiec oraz fakt, że w obronie Polski wystąpiłaby na pewno Francja²⁶.

Liczono się jednak poważnie z faktem, że niemiecka dyplomacja może skłonić mocarstwa bylejakiej *Ententy* do wymuszenia na Polsce pokojowej rewizji granicy. Publicyści Obozu Narodowego obserwowali z dużą uwagą aktywność dyplomacji niemieckiej na arenie europejskiej. W jej działaniach dopatrywano się realizacji konsekwentnego planu, mającego na celu likwidację postanowień traktatu wersalskiego drogą „małych kroków”.

S. Kozicki, w 1929 r. następująco oceniał cele polityki niemieckiej: „(...) obniżenie odszkodowań, opróżnienie Nadrenii, zwrot kolonii, rewizja granicy polsko-niemieckiej, przyłączenie Austrii, zwrot Alzacji i Lotaryngii, możliwość ekspansji w kierunku Bałkanów i Azji Mniejszej, opanowanie gospodarcze Europy środkowo-wschodniej, hegemonia polityczna na naszym kontynen-

²¹ R. Dmowski, *Świat powojenny...*, ss. 278-282.

²² S. Kozicki, *Niemcy a Polska*. „Myśl Narodowa” nr 54 z 28 XII 1930, s. 813.

²³ S. Kozicki, *W sprawie...*, s. 69.

²⁴ L. Jaxa-Bykowski, *Jeszcze o „pacyfizmie” w szkolnictwie niemieckim*. „Myśl Narodowa” nr 33 z 17 VIII 1930, ss. 518-519.

²⁵ B. Wasiutyński, *Ruch ludności w Niemczech*. „Myśl Narodowa”, nr 49 z 30 XI 1930, ss. 751-753.

²⁶ R. Dmowski, *Świat powojenny...*, ss. 68-69.

cie”²⁷. Głoszonym wówczas przez dyplomację niemiecką hasłom pacyfistycznym zdecydowanie nie dowierzano. Podpisywane przez Niemcy traktaty międzynarodowe uważano za podstęp mający na celu przesunięcie sił militarnych w Europie na korzyść państwa niemieckiego²⁸.

Postawę państw bylej *Ententy* oceniano jako uległą wobec Niemiec. Wiele gorzkich uwag napisali publicyści narodowi w omawianym okresie, zwłaszcza pod adresem polityki francuskiej. Anglię uważano bowiem za sojusznika Niemiec, a ustępstwa polityki angielskiej wobec Niemców – za rzecz naturalną. Podejmowane przez dyplomację francuską próby zbliżenia z Niemcami wywoływały trwogę publicystów Obozu Narodowego. Jak stwierdził S. Kozicki w 1927 r.: „(...) kto chce oprzeć pokój europejski na ugodzie francusko-niemieckiej, ten chce rozbioru Polski”²⁹. Ze szczególną krytyką prasy narodowej spotkało się zakończenie przez Francję okupacji Nadrenii w 1930 r. Uważano, że następnym krokiem Niemiec będzie przyłączenie Austrii, a potem wojna przeciwko Polsce.

Ustępliwość dyplomacji francuskiej i angielskiej wobec Niemiec publicyści Obozu Narodowego tłumaczyli działalnością międzynarodowych środowisk żydowskich, a zwłaszcza wpływami kontrolowanej – ich zdaniem – przez Żydów, międzynarodowej finansjery³⁰. Przekonanie o wielkim spisku niemiecko-żydowskim było podstawą narodowej koncepcji polityki zagranicznej.

Antysemityzm był silnie ugruntowany w Obozie Narodowym jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. Już przed wojną pojawiały się w publikacjach narodowych spekulacje na temat współdziałania niemiecko-żydowskiego. Dopiero jednak po wojnie spekulacje te zostały uznane za pewnik i ujęte w doktrynę. Dokonał tego R. Dmowski w książce *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Tom drugi tej publikacji jest przede wszystkim wielkim oskarżeniem pod adresem Żydów.

Wszystkie swoje niepowodzenia polityczne w latach I wojny światowej i konferencji paryskiej tłumaczył R. Dmowski obsesyjnie wpływami żydowskimi. Inspirowani w większym lub mniejszym stopniu przez Żydów byli nawet jego przeciwnicy polityczni w Polsce. Narzędziem polityki żydowskiej był – zdaniem Dmowskiego – premier Wielkiej Brytanii David Lloyd George. Celem zaś polityki żydowskiej było najpierw zapewnienie Niemcom zwycięstwa, a potem uchronienie ich od katastrofy. Zdaniem przywódcy Obozu Narodowego w listopadzie 1918 r. w Berlinie podpisano tajny układ między Żydami i wolnomularstwem niemieckim, w którym Żydzi zobowiązali się do ochrony interesów niemieckich na arenie międzynarodowej³¹. R. Dmowski nie podał żadnych dowodów na istnienie takiego paktu, ale o jego istnieniu był niezbitnie przekonany.

W publikowanych później artykułach R. Dmowski wielokrotnie kontynuował „wątek żydowski” w stosunkach polsko-niemieckich, znacznie go rozbudowując. Posunął się nawet do tezy, iż sojusz żydowsko-niemiecki datował się już od XVIII w. i że to właśnie on był przyczyną rozbiorów Polski

²⁷ S. Kozicki, *Przesilenie polityki powojennej*. „Myśl Narodowa” nr 17 z 28 IV 1929, ss. 257-258.

²⁸ S. Kozicki, *Błędna polityka*. „Myśl Narodowa” nr 5 z 2 II 1930, s. 65.

²⁹ S. Kozicki, *Niemcy i Polska...*, s. 32.

³⁰ S. Kozicki, *Polityka powojenna państw zwyciężonych*. „Myśl Narodowa” nr 13 z 15 V 1928, ss. 181-183.

³¹ R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. II, s. 105.

w XVIII stuleciu³². Poglądy Dmowskiego w kwestii żydowskiej były traktowane przez jego zwolenników niemal jak dogmaty wiary. Publicyści narodowi rozbudowywali je, popadając przy tym niekiedy w jeszcze większą skrajność. W latach Republiki Weimarskiej narodowcy obawiali się przede wszystkim właśnie rzekomego sojuszu niemiecko-żydowskiego. Intrygi „międzynarodowego żydostwa” budziły większe obawy niż zbrojenia niemieckie.

W celu skutecznego przeciwstawienia się niemieckiemu rewizjonizmowi publicyści endeccy zalecali ścisły sojusz z Francją. Mimo zastrzeżeń wobec polityki francuskiej uważano, iż Francja wystąpiłaby w obronie Polski w momencie zagrożenia kraju przez Niemcy. Wszyscy uznani publicyści narodowi byli zgodni co do tego, że sojusz z Francją powinien stanowić „kamień węgielny” polskiej polityki zagranicznej. Zalecano także zbliżenie z Czechosłowacją. Wielu publicystów Obozu Narodowego w antyniemieckim sojuszu widziałoby również chętnie Włochy.

W latach 1922-1933 rozważano również możliwość udziału Rosji w ewentualnej koalicji antyniemieckiej. Sojusz Polski z „Krajem Rad” był jednak w ówczesnych realiach całkowicie nieprawdopodobny. Tę alternatywę odkładano raczej na dalszą przyszłość. R. Dmowski już w 1922 r. zalecał jednak, aby Polska „(...) nie dawała się używać za narzędzie przeciw Rosji”³³.

W latach trzydziestych coraz większą rolę w stosunkach polsko-niemieckich zaczął odgrywać nowy czynnik. Był to ruch narodowosocjalistyczny z jego przywódcą Adolfem Hitlerem.

II. STOSUNEK DO REŻIMU HITLEROWSKIEGO

W 1930 r. niektórzy publicyści Obozu Narodowego zaczęli dostrzegać możliwość przesilenia politycznego w Niemczech. S. Kozicki wyraził na łamach „Myśli Narodowej” obawę, że w tym kraju może dojść do władzy „skrajna rewolucyjna prawica”, oraz że fakt ten może doprowadzić do wydarzeń „(...) których nikt się nie spodziewa i których nikt nie chce”³⁴. Inny publicysta przewidywał w Niemczech – „(...) dyktaturę imperialistyczną, zbrojną, rzutką i gotową do skoku pantery”³⁵.

Nazwisko Adolfa Hitlera – wydrukowane zresztą z błędem ortograficznym jako „Hittler” – pojawiło się po raz pierwszy na łamach „Myśli Narodowej” w numerze 38 z dnia 21 września 1930 r.³⁶ Może dziwić fakt, iż pismo, które zwracało bardzo dużą uwagę na wydarzenia w Niemczech dostrzegło ruch hitlerowski stosunkowo późno. Jednakże na dobrą sprawę naziści stali się znani na arenie międzynarodowej dopiero w 1930 r., po uzyskaniu mandatów poselskich. Nawet Mussolini, z uwagą śledzący rozprzestrzenianie się faszyzmu w Europie, ruchem hitlerowskim zainteresował się bliżej w początkach lat trzydziestych.

Od 1931 r. w publikacjach Obozu Narodowego poświęcano już jednak dużo miejsca Hitlerowi i jego zwolennikom. Analizowano zarówno ideologię ruchu, jak i jego rozwój organizacyjny. W pierwszych analizach poświęconych

³² R. Dmowski, *Przewrót*. Warszawa 1934, s. 270.

³³ R. Dmowski, *Zagadnienie główne...*, s. 91.

³⁴ S. Kozicki, *Po dziesięciu latach*. „Myśl Narodowa” nr 44 z 2 XI 1930, s. 686.

³⁵ S. Szczutowski, *Blok międzykontynentalny*. „Myśl Narodowa” nr 37 z 14 IX 1930, s. 574.

³⁶ S. Stroński, *Jak w wieku 18-tym*. „Myśl Narodowa” nr 38 z 21 IX 1930, s. 589.

ideologii hitlerowskiej zwracano przede wszystkim uwagę na jej elementy antypolskie i antykatolickie. Hitlera określano mianem „odwetowca”, a o antysemityzmie hitlerowców wspomniano tylko marginalnie. Być może w tym fakcie tkwiła przyczyna początkowego „niedostrzegania” przez narodowców ruchu hitlerowskiego. Rozwój antysemityzmu w Niemczech burzył jedną z podstaw ich światopoglądu, tezę o sojuszu niemiecko-żydowskim. W latach 1932-1933 R. Dmowski opublikował na łamach „Gazety Warszawskiej” cykl artykułów o problematyce międzynarodowej, w których wiele miejsca poświęcił ruchowi hitlerowskiemu. Artykuły te ukazały się – już po dojściu Hitlera do władzy w postaci książkowej pt. *Przewrót*.

Analizując ideologię hitlerowską R. Dmowski zastanawiał się, czy antysemityzm Adolfa Hitlera jest szczerzy. Obawiał się, że istnieje jakieś tajne porozumienie między Żydami, masonami i hitlerowcami, lub że takie porozumienie może być nawiązane w przyszłości³⁷. W programie partii hitlerowskiej dostrzegł R. Dmowski poważną sprzeczność. Hitlerowcy głosili jednocześnie walkę z Żydami i „pochód na wschód”. Zdaniem Dmowskiego tych dwóch celów nie można pogodzić ze sobą ponieważ w przeszłości niemiecka ekspansja na wschód była możliwa tylko dzięki pomocy Żydów. Pisał: „Przed Niemcami stoi alternatywa; albo pielęgnować i rozwijać ambicje wschodniej polityki, iść na Polskę pod rękę z Żydami i patrzeć na dalsze zażydzenie Niemiec; albo zabrać się do oczyszczania ojczyzny niemieckiej z żydostwa i stać się skromniejszymi na wschodzie”³⁸. Już wkrótce po dojściu nazistów do władzy w Niemczech polscy narodowcy mieli możliwość przekonania się, że antysemityzm Hitlera jest szczerzy. Prasa Obozu Narodowego chwaliła reżim hitlerowski za represje wobec Żydów³⁹. Niektórzy publicyści narodowi nawoływali do naśladowania metod hitlerowskich.

Popularny w szeregach młodzieży narodowej Mikołaj Howorka pisał w 1934 r.: „Możemy uważać Hitlerowców za wrogów społeczeństwa polskiego, ale nie mniej musimy się od nich uczyć, musimy sobie przyswajać ten hitlerowski sposób myślenia na kwestię żydowską”⁴⁰. Do 1939 r. nie wyzbyto się jednak całkowicie wątpliwości co do stałości antyżydowskiego kursu polityki Hitlera. Na łamach prasy narodowej pojawiały się spekulacje na temat istnienia tajnego porozumienia między Hitlerem i Żydami⁴¹.

Wraz z nasileniem się represji wobec Żydów pojawiły się w publicystyce narodowej rozważania na temat możliwości poprawy stosunków między Polską a Niemcami. R. Dmowski przewidywał w 1934 r. dłuższy okres odprężenia w stosunkach między obu krajami⁴². Dojście Hitlera do władzy w Niemczech prasa Obozu Narodowego uznała na ogół za fakt korzystny dla Polski. Oficjalne stanowisko Obozu Narodowego wobec przejścia władzy w Niemczech przez nazistów zostało opublikowane w „Kurierze Poznańskim” dnia 14 lipca 1934 r.

W oświadczeniu stwierdzono m.in.: „W razie upadku reżimu narodowo-socjalistycznego nastąpiłyby w Rzeszy albo rządy kół konserwatywno-monarchistycznych, albo rządy liberalno-demokratyczne, albo wreszcie

³⁷ R. Dmowski, *Przewrót...*, s. 266.

³⁸ *Op. cit.*, ss. 270-271.

³⁹ *Odżydzenie Niemiec*. „Myśl Narodowa” nr 87 z 6 IX 1936.

⁴⁰ M. Howorka, *Walka o Wielką Polskę*. Poznań 1934, s. 104.

⁴¹ A. Jakubowicz, *Z tajników polityki żydowskiej*. „Myśl Narodowa” nr 5 z 3 II 1935, ss. 67-69.

⁴² R. Dmowski, *Pisma*. Częstochowa 1939, ss. 4-5.

rządy czerwonej międzynarodówki moskiewskiej. (...) To też stawianie na kartę upadku Hitlera jest z punktu widzenia polskiej racji stanu niesłuszne"⁴³.

S. Kozicki, który w latach 1931 - 1933 wypowiadał się krytycznie na temat Hitlera w 1934 r. złagodził nieco swoje stanowisko. Nadal nie wierzył w szczerą pokojową intencję hitlerowców, lecz uznał, że po dojściu do władzy będą musieli skoncentrować się na polityce wewnętrznej. Niemcy nie będą zatem przez dłuższy czas zdolne do agresji na zewnątrz"⁴⁴.

J. Giertych rozważał w 1937 r. możliwość sojuszu polsko-niemieckiego. Jak napisał w książce *Kajakiem po Niemczech*: „W Niemczech Hindenburgów i Stresemannów, ba! w Niemczech Brüningów, nigdy mi nie przyszło na myśl, że Polska mogłaby iść z Niemcami kiedykolwiek ręką w rękę. W Niemczech Hitlera myśl taka, jako jedna z możliwych alternatyw przyszłości, przychodzi do głowy bez zdumienia"⁴⁵.

Jeszcze dalej posunął się w 1936 r., na łamach pisma „Głos”, publicysta podpisujący się jako S. Czapiewski. W artykule pod wymownym tytułem *Dokąd iść?* wyraził opinię, że Polska powinna porzucić „czerwoną” Francję, „trawioną anarchią i bezwładem” i podążać w kierunku silnych wewnętrznie Niemiec⁴⁶. Tak daleko, w sympatii dla hitleryzmu, publicyści Obozu Narodowego na ogół jednak nie posuwali się. Pozytywne deklaracje zawierały często zastrzeżenia.

Nie było od nich wolne oficjalne stanowisko obozu z 1934 r.: „Jeśli bowiem w Berlinie proklamuje się uroczyste zasadę, że dla zabezpieczenia swej przyszłości wolno popełnić najohydniejszą zbrodnię, to w imię tej zasady rzeczą dopuszczalną będzie np. zatruć gazami przy nadarzającej się sposobności albo zarazić śmiertelnościami bakteriami ludność krajów ościennych"⁴⁷. Również J. Giertych dostrzegał w hitleryzmie niebezpieczne, „antyrzymskie” pierwiastki⁴⁸.

Nadzieje na pokojowe współlistnienie z „odżydzonymi” Niemcami stopniowo wygasły w 1938 r. W wydanej w 1938 r. książce *O wyjście z kryzysu* J. Giertych zaznaczał wprawdzie, że nadal pozostaje zwolennikiem pokojowych stosunków z Niemcami, lecz niedopuszczalne jest ograniczanie polskich praw w Gdańsku i zamiana Czechosłowacji w niemieckiego wasala, dzięki czemu „niemieckie kleszcze” objęły całą Polskę⁴⁹. W 1939 r. panowało już w Obozie Narodowym przekonanie o nieuchronnej wojnie.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że były w Obozie Narodowym osoby, które od początku nie miały złudzeń w stosunku do Hitlera. Należał do nich A. Malatyński. Już w 1933 r. przewidywał, że dojście Hitlera do władzy w Niemczech oznacza nieuchronną wojnę z Polską⁵⁰ i nadal w późniejszych latach podtrzymał swoją opinię. Wyraził również obawę, że może nastąpić jednocześnie agresja na Polskę ze wschodu i z zachodu, tj. od strony Niemiec

⁴³ *Nasze stanowisko wobec wydarzeń w Niemczech*. „Kurier Poznański” nr 311 z 14 VIII 1934, s. 1.

⁴⁴ S. Kozicki, *Polityka Niemiec*. „Myśl Narodowa” nr 53 z 16 XII 1934, ss. 781 - 782.

⁴⁵ J. Giertych, *Kajakiem po Niemczech*. Pelplin (bez daty) ok. 1937, s. 92.

⁴⁶ S. Czapiewski, *Dokąd iść?* „Głos” nr 21 - 22 z 5 VII 1936.

⁴⁷ *Nasze stanowisko wobec wydarzeń w Niemczech...*

⁴⁸ J. Giertych, *Tragizm losów Polski*. Pelplin 1936, s. 609.

⁴⁹ J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*. Warszawa 1938, s. 292.

⁵⁰ A. Malatyński, *Niemcy pod znakiem Hitlera*. Warszawa 1933.

hitlerowskich i Rosji stalinowskiej⁵¹. W celu przeciwstawienia się agresji niemieckiej uważał za konieczne powołanie szerokiej koalicji antyniemieckiej z udziałem Francji, Anglii, Belgii, Holandii, Danii, Włoch i Jugosławii⁵². Odrzucał natomiast wszelką myśl o ustępstwach terytorialnych doradzając nawet zajęcie Gdańska siłą⁵³.

W 1934 r. K. Stojanowski, po dokładnym przeanalizowaniu nazistowskich teorii rasowych, stwierdził, że mają one oblicze zdecydowanie antypolskie i antysłowiańskie. Chociaż nie wykluczał całkowicie możliwości porozumienia z Niemcami uznał konflikt z nimi za bardzo prawdopodobny⁵⁴. Również Joachim Bartoszewicz, analizując w 1934 r. na łamach „Myśli Narodowej”, politykę Hitlera uznał, że Niemcy faktycznie przygotowują wojnę przeciwko Polsce mimo podpisanej w tym samym roku deklaracji o niestosowaniu przemocy⁵⁵. Jego zdaniem Polska powinna podjąć przygotowania do konfliktu, chociaż nie sądził, aby wojna wybuchła przed wygaśnięciem paktu, tj. przed upływem dziesięciu lat.

Obóz Narodowy nie był jedynym ruchem politycznym w Polsce i w Europie, który błędnie ocenił politykę Niemiec hitlerowskich w latach 1933-1938. Niemniej trzeba stwierdzić, że antyniemieckość była od XIX w. jedną z podstaw narodowego światopoglądu. W latach 1919-1939 Obóz Narodowy deklarował się często jako jedyna siła polityczna rozumiejąca właściwie zagrożenie niemieckie dla Polski. Swoim przeciwnikom (np. „piśsudczykom”) obóz często zarzucał niedoceniecie zagrożenia niemieckiego lub nawet uleganie wpływowi niemieckim.

Główną przyczyną fałszywej oceny polityki Adolfa Hitlera w latach 1934-1938 był silny antysemityzm Obozu Narodowego, który nakazywał doszukiwać się potencjalnego sojusznika w niemieckim antysemityzmie.

W latach II wojny światowej wielu działaczy Obozu Narodowego poniosło męczeńską śmierć z rąk hitlerowców. Niektórzy zostali zamordowani w Oświęcimiu wraz z milionami Żydów.

BOHDAN HALCZAK

Zielona Góra

⁵¹ A. Malatyński, *Nowy ruch narodowy*. Warszawa 1937, ss. 119-120.

⁵² *Op. cit.*, s. 122.

⁵³ *Op. cit.*

⁵⁴ K. Stojanowski, *Rasizm przeciwko słowiańszczyźnie*. Poznań 1934, ss. 136-137.

⁵⁵ J. Bartoszewicz, *Polska a Niemcy*. „Myśl Narodowa” nr 43 z 17 X 1937, ss. 653-654.

STANISŁAW ŻERKO

**WYMARZONE PRZYMIERZE HITLERA.
WIELKA BRYTANIA W NARODOWOSOCJALI-
STYCZNYCH KONCEPCJACH I W POLITYCE
III RZESZY (DO 1939 R.)**

Ark. wyd. 30

Praca przedstawia proces formowania się koncepcji polityki zagranicznej w ruchu narodowosocjalistycznym w latach 1919 - 1933 oraz ukazuje miejsce Wielkiej Brytanii w powstałych wówczas programach.

W swej zasadniczej części poddaje analizie politykę Trzeciej Rzeszy wobec Anglii do chwili wybuchu wojny między obydwojma krajami – 3 IX 1939 r.

Mimo iż najwięcej miejsca poświęcono programowi i polityce Hitlera, zaprezentowano także alternatywne, quasi-alternatywne lub choćby zmodyfikowane wizje ułożenia stosunków niemiecko-brytyjskich.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61 - 772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni „Pod ratuszem”, Poznań Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

